

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 132. — W Sobotę dnia 9. Czerwca 1838.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a .

Z Petersburga, dn. 16. (28.) Maja.

Przez Ukaz Cesarski do Rząd. Senatu z d. 1. b. m. na czas nieobecności Vice-kanclerza Hr. Nesselrode, zarząd Ministerstwem Spraw Zagranicznych polecony zostaje Członkowi Rady Państwa Rzeczywistemu Tajnemu Radzcy, Senatorowi Rodofinikin. — Dnia 29go Kwietnia J. C. Mość udzieliwszy Wielkiemu Podczaszemu Hr. Branickiemu, (któremu na czas nieobecności W. Łowczego Hr. Wasilczykow, polecony był zarząd wydziału Łowiectwa) urlop zagranicę na 4 miesiące, raczył polecić zarząd tegoż wydziału Vice-prezowski Kantoru Stajen Cesarskich, Koniuszemu Baronowi Friederiks.

Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów z dnia 16. Kwietnia b. r. Radzca Dworu Stanisław Morawski, mianowany kawalerem orderu św. Włodzimierza 4 klasy, w nagrodę zasług oddanych w wydziale Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów z dn. 30. Kwietnia, w liczbie innych mianowani kawalerami orderu św. Stanisława 4ej klasy, Radzcy honorowi, urzędnicy do poleceń szczególnych przy Izbach Skarbowych: Grodzieński Lisicki i Wołyński Korbielecki,

w nagrodę gorliwości i prac, podjętych na urzędzie członków byłych komisji do ułożenia wzorowych lustracji niektórych skonfiskowanych majątków.

Na zasadzie Zdania Rady Państwa, zatw. 28. Marca b. r. P. Minister Skarbu wydał wyłączny dziesięcioletni przywilej dymissyonowanemu porucznikowi Xięciu Wolkonskiej, na wynaleziony przez niego sposób wyrabiania sztucznej gumny arabskiej z mąki kartoflowej.

Ukaz Rządzącego Senatu 1. Departamentu.

Dn. 2. b. m. Z ogłoszeniem pozwolenia J. C. Mości danego w d. 18. Marca b. r. Rzeczyw. Radzcy Stanu Marcinkiewiczowi-Zabie, Radzcy honor. Mokrzyckiemu i obywatelowi gub. Wileńskiej hrabi Wawrzyńcowi Putkamerowi, na zawiązanie akcywowej kompanii w celu założenia w mieście Wilnie fabryki cukru burakowego. — Tegoż dnia. Z ogłoszeniem nowej organizacyi i etatów Policji St. Petersburgskiej. (Etat ogólny wynosi 3923 osób i 1,176,397 rubli 15 kop. rocznie.)

F r a n c y a .

Z Paryża, dnia 30. Maja.

Ostatnie wiadomości z Afryki, w tém się zgadzają, że układy między rządem francuzkim a Achmedem Bejem się toczą, aby mu pod pewnymi warunkami Konstantyny odstąpić. W liście jednym wyrażono, że Ach-

med Bey obowiązuje się w przeciągu lat 10, 10 milionów franków płacić i handel w Konstantynie wyłącznie z Francją prowadzić. W drugim piśmie zapewniają, że Ben Aissa Generalnemu Gubernatorowi proponował, iż pokolenia Kabailów między Boną i Bugią pod moc jego podbije i posiadanie Story Francuzom zabezpieczy, jeżeli Achmed dostanie prowincję Konstantynę. Trzeci list wspomina o odkrytym w Konstantynie spisku, zmierzającym do wysadzenia w powietrze pałacu tamecznego. Zyd jeden i Kaid miasta mieli stanąć na czele spiskowych. 12 naczelników pokoleń jako udział mających w tym spisku aresztowano a 7 natychmiast stracono. — Wszystkie te pogłoski zdają się potrzebować potwierdzenia.

Piszą z Logrono z dnia 21. Maja, że Alaix uderzywszy na dowodzonych przez Gueruego karolistów, 160 nieprzyjaciół wziął w niewolę. Główna kwatery Espartery jest w Lodozie, z kąd punktów przejścia przez Ebro (pod Mendavią) strzedz i Don Carlosa wstrzymać może, żeby się z Cabrera nie połączył.

Sentinelle des Pyrenées donosi, że d. 21. w Onate powstanie wybuchło, kiedy wygnani z Estelli Ojalaterosy tam się schronili. Władze nie zdołały buntu przytłumić, wysłano przeto dwie kompanie piechoty i kilkanaście ułanów pod rozkazami Iturbego do Onaty.

Phare Bajonński powiada, że zbiegostwo w obozach karolistów jeszcze trwa ciągle. Nawarczykowie i Alawczy tłumnie po 12—20 ludzi u forpocztów krystynistowskich się zgłaszają, tak dalece, że od czasu ostatnich rozruchów liczba zbiegłych karolistów przynajmniej 1200 wynosi.

Gazette de France odebrała list z Walencji z dn. 20. Maja, w którym donoszą, że Negri, Merino i Cabrera między Cantavieją a Walencją połączyć się zamierzają, i że następnie w 20,000 wojska niebawem do oblężenia Walencji przystąpią.

Nadeszły wiadomości z Madrytu z dn. 22. m. b. Nowy poseł francuzki, Aiazę Fezensac, dniem przedtem przybył do stolicy. Pod względem pożyczki jeszcze nic pewnego nie postanowiono.

Uważają, że dyplomaci francuzcy, bawiący za urlopem w Paryżu, wszyscy ogólnie gotują się do wyjazdu. Pan Bacourt już wczoraj wyjechał; General Sebastiani wyjedzie pojutrze, Pan Barante dn. 10. a St. Aulaire d. 15. Czerwca. Marszałek Soult zabawi tu do dnia 17.

Kapitan okrętowy Bazoche, przewodniczą-

cy eskadrze oblegającej wybrzeże meksykańskie, jest jednym z najstarszych i najdoswiadczeńszych oficerów morskich. Dał on już kilkakrotnie dowody swojej nieugiętości i sprężystości. W czasie pierwszej wyprawy do Konstantyny dowodził eskadrą francuzką pod Tunisem. Obroty jego ówczesne trzymały flotę turecką na wodzy i wstrzymały Kapudana Baszę od wpłynienia do portu.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 29 Maja.

Kuryer wyraża: Z pewnością donieść możemy, że Francja w sprawie holendersko-belgijskiej zupełnie w duchu innych wielkich mocarstw działać postanowiła. Król Belgijczyków skłania wprawdzie do życzeń poddanych swoich i stara się ile możliwości o wsparcie swego teścia, ale mądry ten monarcha do życzeń zięcia się nie przychylił a tak więc Belgia zniewolona do odstąpienia Holendrom całej części kraju, o którą dotychczas spór się toczył. Pod względem pytania długu, Ludwik Filip roszczenia Belgii popiera zamysła, rozumiejąc, że kraj za kosztą wynagrodzony być powinien, które z powodu utrzymywania tak znacznej liczby wojska na stopie wojennej, ponosić musiał. Oraz żąda Francja niektórych korzyści handlowych dla Belgii, na co wszelako Król holenderski przystać nie chce.

Minister spraw zagranicznych został niedawno temu od jednego członka Izby niższej zapytany, czy rząd otrzymał urzędowe doniesienie, że wojsko francuzkie obsadziło przed niedawnym czasem znaczną część kraju brazylijskiego i angielskiej Gujany, gdyż się względem granicy porozumieć nie można było, na co Lord Palmerston odpowiedział, że słyszał wprawdzie, iż wojsko francuzkie w skutek trwającego od niejakiego czasu sporu wyruszyło, i że także zaraz polecił, aby bliższych wiadomości o tym wypadku zasiągnięto, ale że dotąd, dla krótkości czasu doniesienie o tem do Anglii dostać się nie mogło.

O teraźniejszym stanie stosunków we Francji powiada Kuryer: »Obrazy w Izbach francuzkich nie były wcale w ostatnich czasach zajmujące, gdyż już od dawnego czasu żadne stronnictwo głowy nie podniosło. Wiemy z własnej naszej Izby niższej, jak nudnemi stają się obrady, dopóki się rozprawy stronnictw nie w mieszają, a ciało prawodawcze w dobrej wierze zajmuje się sprawami krajowemi. Rzecz tak się ma na pozór: Guizot, Thiers i inni znakomici członkowie parlamentowi pragną, aby posiedzenie przeminęło bez ścierania się politycznego. Ministerjum nie może doznać większego upokorzenia nad już

doznane, a jedynym widokiem dla obecnego gabinetu do uzyskania utraconego już stanowiska mogłoby tylko być zwycięstwo stronnictwa na jakimkolwiek inném polu. Ale opozycja nie chce mu dobrowolnie sposobności takiej nastreczyć. Towarzystwa, zwykle dobrze zawiadamiane, zdają się podzielać przekonanie, że Pan Guizot już otrzymał od Króla upoważnienie do utworzenia w czasie świąt nowego gabinetu. Tymczasem pytanie hiszpańskie, ta wielka zapora dla dyplomatyków francuzkich, coraz bardziej do przesilenia się zbliża, i jeżeli rząd madrycki cokolwiek tylko zdrowego posiada rozsądku, powinien sprawę tę w korzystny dla siebie sposób załatwić.

N i e m c y a.

Z Luxemburga, dnia 30. Maja. Journal de Luxembourg zamyka następujący artykuł; „Dnia 28. Maja dowiedziano się w Luxemburgu, że we wsiach Hostert i Niederanven, leżących w strategicznym obwodzie fortecy, chorągiew belgijską na dzwonnicy kościoła zatknęto. Patrulle wojskowe wiadomość tę wkrótce potwierdziły. Ponieważ zaś rozkaz Gubernatora twierdzy do wszystkich burmistrzów gmin obwodem twierdzy związkowej objętych wydany, demonstracyi takowych zabrania, a to jeszcze pod zagrożeniem kary osobistej odpowiedzialności burmistrza i egzekucyi wojskowej, wezwano więc burmistrzów Hostertu i Niederanvenu, żeby chorągiew zdjąć kazali. Gdy wezwanie to nie wydało spodziewanego skutku, wyprawiono 4 kompanie celem zajęcia wspomnianych wsi, zdjęcia znaku rewolucyjnego, aresztowania winnych i sprowadzenia ich do fortecy; na przypadek zaś ujścia sprawców samych, miały te kompanie w owych wsiach pozostać. — Przełożeni gmin ucieczką się ratowali, lękając się kary, a tak zniewolono mieszkańców do opatrzenia wojska w żywność i inne potrzeby. Wszakże nazajutrz, d. 29. Maja, Gubernator twierdzy zważywszy, że spokojni mieszkańcy takim sposobem ofiarą złości kilku zagorzalców się stali, wojsko do fortecy z powrotem przywołał, oświadczywszy wszelako mieszkańcom wsi, że jeżeliby się choć najmniejszej jeszcze dopuścić mieli zdróżności, surowo podług praw ukarani zostaną. Wojsko dowiodło przy tej sposobności wzorowego umiarkowania. Słychać, że mieszkańcy tych wsi na przyszłość do robot fortecznych, tak dla nich korzystnych, przypuszczeni nie będą, chcą więc od burmistrzów swoich drogą prawną wynagrodzenia się domagać.

Z Lubeki, dnia 31. Maja. (Boersenhalle.) — Okręt parowy »Mikofaj I.« pod Kapitanem Stahl, z 132 podróżnymi i 33 ludźmi osady na pokładzie, zapalił się w czasie podróży z Petersburga do Travemünde, w nocy na dzień 31. Maja, między 11. a 12. godziną, pod Gross-Klütz, na milę od przystani travemündenskiej. Oto są szczegóły tego nieszczęśliwego przypadku: „Podróż z Petersburga najpiękniejsza sprzyjała pogodą; wczoraj rano (d. 30. Maja), odeszła poczta pod Rügen. Wieczorem około godziny 11, gdy się już kobiety i dzieci na spoczynek udały, a mężczyźni jeszcze wiecezrą lub grą zajęci byli, zakrzykniono nagle: Gore! Niebawem wznosił się dym i iskry z miejsca, gdzie się ogrzewalnia znajduje. Kapitan Stahl, nie straciwszy przytomności umysłu, użył działalności jeszcze siły maszyny, aby się na ląd dostać i tylko sikawki ręczne były w ruchu; bo przy zatrzymaniu machin i użyciu sikawek parowych byłyby wszystkie, na pokładzie będące osoby, z powodu braku czoleń i wszczętego zamieszania w płomieniach lub nurtach wody grób swój znalazły. Ogień tak szybko się szerzył, że tylko pod Klützem o 100 kroków od lądu okręt na mieliznę wparować zdołano. Oprócz 33 ludzi osady było na pokładzie 132 podróżnych i 11 powozów. Trwoga do najwyższego doszła stopnia; każdy chciał być najpierw ocalonym; wielu podróżnych skończyło w wodę, inni gwałtem bat oderwać chcieli, ale ten pękł. Wszyscy jednak ocaleni prócz pięciu osób, t. j. Pana Gorlowina, sługi rosyjskiego gońca Gabinetowego Pana Markelowa, Pana Mejera, dozorca rafinerii cukru Pana Bajarda w Petersburgu i 2 ludzi z osady okrętowej. Dwa powozy zrzucono z pokładu a 9 innych zgorzało; także wzięto część rzeczy podróżnych płomieniom pochłonał. Nie można także było ocalić tłumoczek z listami i depeszy trzech gońców. Beczka złota zginęła, ale sądzą, że się ta jeszcze wynajdzie. — Kapitan Stahl, zajęty całkiem ocaleniem podróżnych, ani rzeczy swoich, ani papierów, ochronić nie mógł. Większa część podróżnych przybyła do Travemünde boso. Cała górna część okrętu aż do powierzchni wody spłonęła; resztę starają się ocalić. Okręt ten jest w Londynie zabezpieczony. — O przyczynie powstania ognia nie dotąd pewnego dowiedzieć się nie można; jedni się domyślają, że z węgla, pomieszanych jeszcze z lodem wydobył się gaz palny, a drudzy, że pożar zapewne w samej maszynie się zajął.“

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dn. 9. Maja.
Co w tej chwili szczególnie rząd tutejszy

zajmuje, jestto założenie kwarantanny, by stolicę ochronić od klęski morowej zarazy; dla okrętów z Czarnego Morza przybywających założona ma być kwarantanna w Umurjery na brzegach azyatyckich, naprzeciw Bujukdere; dla okrętów zawijających z Archipelagu i Morza Marmora, w Feuer Bagdszy. Na cel ten zostały już zaasygnowane przez rząd 4 miliony piastrow. Oprócz tego nie tylko w stolicy, ale oraz we wszystkich prowincjach, władze urzędowy dostały nakaz ezuwać nad tém, iżby środki przezorności przeciw rozszerzeniu się zarazy morowej, dotąd tylko u Franków zwyczajne, od wszystkich mieszkańców tureckich bez wyjątku ściśle przestrzegane były. — „Gazeta Państwa Tureckiego“ z d. 11. Safer 1254 (6. Maja 1838), zawiera pod względem użycia środków bezpieczeństwa przeciw zarazie morowej, poprzedziwszy teologicznymi i z ksiąg ustawodawczych czerpanymi dowodami, w końcu następujące uwagi: „Ponieważ skutkiem tych środków zaradczych, ku utrzymaniu zdrowia i oddaleniu choroby, jest utrzymanie życia, ponieważ z tego wypływa pomnożenie się ludności, a to znowu prowadzi za sobą dobry byt kraju, który się do powiększenia dochodów państwa przyczynia, przeto z tych i z powodów ludzkości jest potrzebną rzeczą, użyć środków przeciw morowej zarazie, ale oraz trwać stale w tej wierze, iż środki te tylko przez wolę i łaskę Boską skutecznymi być mogą. Na posiedzeniu rady państwa, odbytém niedawno u Wysokiej Porty, wszyscy ulemowie zgodzili się na to zdanie, a Scheichol-Islam wydał Fetwę w tym względzie, mocą której: „jeżeli zaraza w jakim miejscu wybuchnie, można, za wezwaniem łaski Boskiej bez wszelkiej szkody użyć środków przezorności.“ — Tym końcem Jego Wysokość uchwalił zaprowadzić kwarantannę, zasadzając się na czystość i na odpowiednim zamiarowi doborze lekarskim, której przepisy i postanowienia mają wejść w używanie sposobem zgadzającym się z ustawami, zwyczajami kraju i duchem ludu. Rząd ma ufnosc, że wdzięczność mieszkańców za to nowe dobrodzieństwo Jego Wysokości, okaże się przez posłuszeństwo przepisom, mającym być wkrótce w tym względzie ogłoszonymi. Tym zaś, którzy temu zakładowi, jako nowości sprzeciwiają się, robimy tę uwagę, że już od wieków pod przeszłymi sultanami były w tej stolicy osobne pomieszkania dla trędowatych, równie jak inne domy dla chorych. Zresztą niewdzięczni ci, którzyby temu sultańskiemu rozkazowi, zgodnemu z wyrokiem Muftego, opór stawiali, nie tylko na tamtym świecie,

lecz już i na tym ostro i niezwłocznie ukaranymi będą.“ — Z innego artykułu powyższej „Gazety Państwa“ okazuje się, że do odbywanych rad Państwa przydano jeszcze radę wojenną, mającą mieć posiedzenia swoje w pałacu Seraskiera. — Ces. rossyjski sprawujący interessa baron Rückmann, d. 5. t. m. składał u Wysokiej Porty odwiedziny pożegnalne i tureckiemu ministeryjum przedstawił radcę legacyjnego Pana de Fuhrmann, jako swego tymczasowego zastępcę. P. de Rückmann odpłynął z tej stolicy dnia 7. Maja, na pokładzie austriackiego statku parowego „Ferdynand I.“ dla udania się na czas krótki do Bukarestu. — Kapi-Kiaju hospodara Wołoszczyzny i logothet greckiego narodu, P. Aristarchi, udał się również d. 5. w podróż do Bukarestu. — Publiczny stan zdrowia ciągle się zaspokajającym okazuje.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, dnia 7. Czerwca. — Aż do godz. 4. z poł. dnia dzisiejszego przywieziono tu na targ 10,785 cent. wełny a dowozy ciągle jeszcze trwają. Interesa odbywają się z zadowoleniem producentów, kiedy za cienką wełnę po 8 — 13 talar. za cent. więcej płać aniżeli przeszłego roku.

Z Berlina, dnia 4. Czerwca. — N. Cesarz rossyjski kazał znowu w zamiarze przyłożenia się do prędszego wystawienia szpitala dla obywateli, noszącego Jego imię, i udowodnienia jaki ma udział N. Pan w tym zakładzie w szczególności, a w ogólności w tém wszystkim, co się tylko do pomyślności tutejszych mieszkańców ściera, z swojej szkatuły 1000 dukatów Magistratowi tutejszej stolicy wyliczyć. Magistrat nie omieszkiał zawiadomić publiczności o tej nowej łasce Cesarza pod d. 3. b. m.

Nowa oprawa książek. — Introligator Hancock w Londynie, poprawia teraz książki bardzo pięknie w gumę elastyczną.

Obrządki religijne i zwyczaje czerkasów. — Religijne obrządki tych gorali są tylko im właściwe i dla tego na szczególniejszą zasługują uwagę. — Czerkasy oddają cześć najwyższemu jestestwu, Bogarodzicy i niektórym niebieskim potęgom, które apostołami mianują; wierzą w nieśmiertelność duszy i przejdzie jej do przebytku radości lub udręczenia. Las, jest dla nich świątynią, krzyż o drzewo oparty, ołtarzem. Owinięty grubym płaszczem z odkrytą głową stoi kapłan przed krzyżem i rozpoczyna nabożeństwo ofiarą pojednania. Zwykle zabijają oycę lub

kozła, a z nadzwyczajnych powodów także wołu. Kapłan bierze do ręki jarzącą świecę i nadpalwszy nią włosy zwierzęcia w miejscu, gdzie ma być ugodzone, zléwa je kropłami *buzy*, czyli jagłami rozpuszczonemi wodą. Po skończonej krótkiej modlitwie zabija potem ofiarę. Głowa jej należy bóstwu a skóra kapłanowi. Reszta części używa się do sporządzenia uczty podczas odprawiającego się nabożeństwa. Kilku młodych ludzi, którzy zwykle są jego niewolnicy, stoją za kapłanem i pomagają mu w wykonaniu tego obrzędu. Trzymają oni krumki chleba i kielichy napelnione *buzą*, czyli napojem z jagiel. Po zabiciu ofiary bierze kapłan do ręki chleb i kielich, podnosi je ku niebu, wzywa Przedwiecznego i pobłogosławiwszy, podaje najstarszemu z ludu. To samo powtarza kilkakrotnie wzywając przytem Matki Boskiej i apostołów. Na końcu obrzędu wyznacza według upodobania dzień, w którym następna odbyć się ma ofiara; wszelako ofiara ta nie może się odbywać, jak tylko raz na tydzień, a mianowicie w jednym z pierwszych dni czterech. Poczém ogłasza zgubione przedmioty i wzywa znalazcę do ich oddania, ale zwykle nikt się znaleźć nie mianuje, nareszcie rozpoczynają się uczta. — Prócz tych ofiar obchodzą jeszcze inne uroczystości mianowicie: święto patronki pszczoł, Mercenii, którą niewiadomo z jakiego powodu Bogarodząca mianują. Gdy pewnego razu piorun wszystkie zniszczył pszczoły, miała ona według ich podania ukryć jednę w rękawie swój koszuli. — Czczą także święto patrona Czerkasów, Sozerise, którego sobie przedstawiają jako sławnego żeglarza, jako władzcę wiatrów i święto piorunu, dla którego mają największe uszanowanie; kogo piorun zabije, ten podług nich ma wielką łaskę u nieba. — Nareszcie święto nowego roku, które prawie w ten sam czas co i u nas obchodzą, i obżynki. Lecz największą uroczystością są u nich święta wielkanocne. Już z początkiem pierwszego Marca nie jedzą jaj zupełnie, przez cały ten czas nie przyjmują nikogo, nic nie pożyczają i nie najmą żadnej rzeczy, co większa, nawet ognia nie udzielają. W pierwszym dniu świąt wielkanocnych zostają w domu, dnia drugiego obchodzą rozmaite festyny, na których zabijają różne zwierzęta i jedzą wszystkie jaja oszczędzone w miesiącu Marcu. — Godłem patrona Sozerise jest grusza i dla tego każda rodzina chowa w swoim domu zasuszone to drzewo. — W dzień uroczystości rzucają to drzewo w wodę, potem znowu je na brzeg wyjąwszy, zawieszają na jego szczycie sér, a na gałązkach małe świeczki, i tak wnoszą je

do domu, gdzie mu każdy życzy szczęśliwego przybycia. Czerkasy jadają mięso tylko w dni wielkanocne, albo gdy ich cudzoziemiec odwiedzi. Jedzenie zastawiają podług tureckiego zwyczaju na małych, okrągłych stołach. Cudzoziemiec w takim przypadku je sam jeden, za nim stoi rodzina domu. On wypełnia powinność gościnności podając swemu gospodarzowi potrawy. Kobiety jedzą osobno. Używają drewnianych łyżek, a palce służą im za widelce. Przed i po jedzeniu myją sobie troksliwie ręce.

O LOTERYI.

Narzekanie, że Poznań w loteryi żadnego nie ma szczęścia, tylekroć się powtarza, iżby nie było od rzeczy dochodzić prawdy albo bezzasadności tego twierdzenia. Z pomiędzy 93,000 numerów w 5. klasie loteryi naszej (włącznie z 4 wygranemi à 10,000 tal) wielkich wygranych tylko 10, tak, że w przecięciu na 9000 numerów jedna przypada wygrana. W Wrocławiu rozkupują losów może przeszło 30,000, w Berlinie przeszło 35,000, a w miastach tych najcelniejsi kollektorowie 10 — 12000 losów sprzedają. W Poznaniu zaś dwaj kollektorowie z swymi podrzędnymi kollektorami w mieście i po prowincyi tylko 1000 losów zbywają. Jeżeli więc stosunku między liczbami losów i wygranemi nie chcemy znieść zupełnie, widoczną, że owi najcelniejsi kollektorowie w przecięciu każdą razą jedną wielką wygraną odnieść muszą, podczas kiedy tutejsi dwaj kollektorowie tylko w 9 loteryjach jednéj takiej spodziewać się mogą. Ponieważ wszelako od lat 3, więc w 6 loteryjach, już dwa razy główna wygrana 10,000 tal. na Poznań przypadła, nie można więc słusznie twierdzić, żeby miasto nasze miało być nieszczęśliwém w loteryi! —

Komuż w ogólności szczęście ma sprzyjać, czy kollektorowi czy téż grającemu? Jeżeli szczęście przywiązane do pierwszego, to wszystkie losy jego wygrać powinny a w tym razie rozumnięjby zrobił, gdyby sam losy swoje zatrzymał, nie zaś ich sprzedawał; jeżeli zaś do grającego, równo zapewne, gdzie losy swoje bierze. Zresztą co to owó domniemane szczęście albo nieszczęście pewnych miejsc, znaczy, najlepij z téj wynika okoliczności, że z pomiędzy tylu tysięcy graczy w Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, co w Berlinie albo w Wrocławiu losy swoje kupują, dotychczas ani jeden znaczną wygraną się nie cieszył, podczas kiedy na 1000 tutejszych graczy już dwa razy główna wygrana 10,000 tal. — zapewne ku ich wielkiej radości — przypadła. Jeżeli więc gracz nie znajduje o-

sobliwszego powabu grać w kolekturze, której w liczbie 10 — 12,000 losów zazwyczaj jedna znaczna wygrana udziałem się stać musi, rozumniej zapewne działa, kiedy szczedząc kosztu pocztowego los swój w prowincyi kupuje. Gdyby tak wszyscy mieszkańcy prowincyi postąpić chcieli, skutkiemby tego było, że zwiększony obdyt losów zwiększyłby też prawdopodobieństwo i nadzieję znacznych wygranych. Dawniej gdy wielkie wygrane prawie zawsze tylko wielkich kolektur były udziałem, rozumowanie podobne byłoby może mniej stósowném; ale obecnie, kiedy już w dwóch loteryjach wielkie kolektury nic zgoła nie skorzystały, nawet stosunkową ilością wygranych po 5, 2, albo nawet i jednego tysiąca talarów poszczycić się nie mogą, słusznie tak do naszej publiczności się odzywamy: Kupujcie losy wasze w prowincyi i zwiększajcie tym sposobem obdyt! Oszczędzicie tak sobie porto, sprowadzicie więcej wygranych i zostawicie pieniądze w prowincyi. *Sapienti sat!* X. Y. Z.

Podaje się niniejszém do publicznej wiadomości, że Ur. Thelesphor Kierski w powiecie Międzychodzkim zamieszkały, i tegoż narzeczona Ur. Stanisława Philomena Koszutska z Ostrowa pod Dolskim, kontraktem przedślubnym z dnia 17. Maja 1838. wspólność majątku i dorobku wyłączyli. Szrem, dnia 17. Maja 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

W następujących przed podpisana Komisją specjalną toczących się, a w części do przyjęcia recessu przygotowanych sprawach urzędzenia stósunków włościańskich, jako to:

- 1) w sprawach regulacyjnych, ablucyjnych i podziału wspólności dóbr Zador, mianowicie:
 - Zador,
 - Roszkowa i
 - Drozdziy;
- 2) w połączonej sprawie wspólności:
 - Zador,
 - Piotrowa,
 - Jarogniewic i
 - Mikoszek;
- 3) w sprawach regulacyjnych, ablucyjnych i podziału wspólności dóbr starego Bojanowa, mianowicie:
 - Starego Bojanowa,
 - Nietączkowa,
 - Robaczyna,
 - Sierpowa;
- 4) w sprawie regulacyjnej i podziału wspólności
 - Dłużyny;

- 5) w sprawie regulacyjnej i podziału wspólności
 - Koszanowa;
 - 6) w sprawie regulacyjnej i podziału wspólności
 - Wielkiej Łęki;
 - 7) w sprawie ablucyjnej
 - Proszkowa;
 - 8) w sprawie regulacyjnej, ablucyjnej i podziału wspólności
 - Radomicka;
 - 9) w sprawie regulacji i podziału wspólności
 - Piotrowa;
 - 10) w sprawie podziału wspólności miasta Szmigla,
 - wszystkie w powiecie Kościańskim;
 - 11) w sprawach regulacyjnych ablucyi i robocizn „Laudemium“ dziesięciny polnej i podziału wspólności włości, do dóbr Ordynacyi Rydzynskiej JO. Xiążęcia Sułkowskiego należących, jako to:
 - Małej Górki,
 - Niemarzyna,
 - Roszkowa,
 - Rostępniewa,
 - Ryczkowa,
 - Sobiałkowa i
 - Karolinental;
 - 12) w sprawie regulacyjnej podziału wspólności i ablucyjnej
 - Chociszewic i
 - Pempowa,
 - wszystkie w powiecie Krobskim;
 - 13) w sprawie ablucyi zaciągów naturaliów i laudemium Dębowej Łęki lub Geyersdorff z części zwane, jako i w trzeciej części włości Ossowjejsieni lub Röhrsdorff i
 - 14) w sprawie ablucyi robocizn, danin w naturze i laudemium
 - w Ossowjejsieni lub Röhrsdorf z części części czyli
 - w średniém Röhrsdorff,
 - wszystkie w Wachowskim powiecie,
- wzywają się niniejszém wszyscy dotąd jeszcze nie wezwani interessenci tych czynności, a w szczególności:
- ad 2 i 3 z miejsca swego zamieszkania zupełnie nieznanymi successorowie Urszuli z Prusimskich z pierwszego zamęścia Turnowej, z drugiego Alfonsowej, mianowicie:
- | | | |
|---|---|------------------------|
| <ul style="list-style-type: none"> Adolf, Włodzimierz, Artur, Józef, Alexander, Wincenty, Stanisław, | } | rodzeństwo Alfonsowie, |
|---|---|------------------------|

ze względu na dobra Zadory, Roszkowo i Drożdżice,
aby się z swemi pretensjami w terminach w tej mierze wyznaczonych:

- a) dla włości do dóbr Zador należących,
- b) dla Jarogniewic, Piotrowa, Mikoszek, jako i warunkowo Zador,
- c) dla dóbr starego Bojanowa i należących do nich włości
na dzień 2. Lipca r. b.,
- d) dla Dłużyny,
- e) dla Koszanowa,
- f) dla Wielkiej Łęki,
- g) dla Proszkowa,
- h) dla Radomicka,
- i) dla Piotrowa,
- k) dla Szmigła,
na dzień 3. Lipca r. b.,
- l) dla dóbr Rydzyny i do nich należących poprzednio wzmiankowanych włości,
- m) dla Chociszewic i
Pempowa,
- n) dla Dębowej Łęki lub
Geyersdorff części i
Ossowéjsieni lub Röhrsdorff
części i
o) dla Ossowéjsieni lub
Röhrsdorff części także i
Mittelrörsdorff zwanéj,

na dzień 4. Lipca 1838.,
w biurze podpisanej Kommissyi specjalnej w Szmiglu, zawsze przed południem od 8mej do 10tej godziny i po południu od 3ciej do 6tej godziny w wyznaczonych terminach, celem dopilnowania swych praw zgłosili, gdyż w przeciwnym razie do urzędzonego działu stosunków wyżej wymienionych, nawet w przypadku swéj straty, zastosować by się musieli i przeciw tymże z żądnemi zarzutami nie mogli być nadal słuchanemi.

Szmigiel, dnia 4. Kwietnia 1838.

Królewska Kommissya Specyjalna.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Olszowa Lit. B., położone w powiecie Ostrzeszowskim, będą wydzierżawione najwięcej dającemu na trzy po sobie idące lata, od Sw. Jana r. b. aż do tegoż w roku 1841., w terminie

dnia 26. Czerwca r. b.

o godzinie 4tej po południu, w domu Towarzystwa kredytowego. — Wszystkich tedy chęć dzierżawienia mających wzywamy na powyższy termin z ostrzeżeniem, iż ci tylko przypuszczeni będą do licytacji, którzy złożą w gotowiznie 500 tal. kaucyi, a w razie potrzeby udowodnią, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić mogą.

O warunkach dzierżawnych poinformować się można w Registraturze naszej.

Poznań, dnia 30. Maja 1838.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Niegolewo, położone w powiecie Bukowskim, będą wydzierżawione drogą publicznej licytacji pluslicitando na trzy po sobie idące lata, od Sw. Jana r. b. aż do tegoż w roku 1841., w terminie

dnia 27. Czerwca r. b.

o godzinie 4tej po południu, w domu towarzystwa kredytowego.

Wszystkich chęć dzierżawienia mających wzywamy na termin powyższy z tém nadmienieniem, iż tylko ci przypuszczeni będą do licytacji, którzy w gotowiznie złożą kaucyą 500 tal., a w razie potrzeby udowodnią, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić mogą.

Warunki dzierżawne mogą być przejrzane w Registraturze naszej.

Poznań, dnia 2. Czerwca 1838.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Wysokiej szlachcie i posiadicielom dóbr ziemskich mam zaszczyt donieść niniejszém, żem przybył do Poznania i sprowadził niejaką ilość machin do rznienia sieczki przezemnie samego sporządzonych bardzo celowi odpowiadających, na przegład i sprzedaż, przyrzekając najumiarkowane ceny — proszę o łaskawe zamówienie.

Skład mój znajduje się w domu Rendanta Ziemstwa kredytowego Pana Vetter na Grobli Nr. 32., jest także jedna machina wystawiona w rynku podle wagi miejskiej.

Poznań, dnia 5. Czerwca 1838.

Karól Freytag,

robiący maszyny do rznienia sieczki, z Munkau z górnej Luzacyi.

Najnowsze ludy do sieczki o czterech kosach i o jednej kosisie, młynki do szroty i mielenia, maszyny do miazgowania kartofli, jako też dogodne młynki konne, są w zapasie i przedają się w cenach umiarkowanych u

M. J. Ephraima,

w Poznaniu, w starym rynku Nr. 79.

naprzeciw głównego odwachu.

Losów loteryjnych
do 78miej loteryi dostać można u
Fr. Bielefelda.

Znany od wielu lat najzaszczytniej
Magazyn fortepianów
C. Jahna w Poznaniu

w rynku Nr. 52.
jest ciągle zaopatrzony dostatecznie instrumentami najnowszej budowy, wszelkie inne pięknoscia i pełnoscia tonu, ściśle obrachowaną klawiaturą i trwałością o wiele przewyższającemi, z należytą znajomością rzeczy podług własnego przekonania dobranemi tak ze znanych najchlubniej i **w tutejszym mieście**, najlepszych, re-kodzielni fortepianów w Wroclawiu, jako też ze swojej własnej fabryki, i udziela, jak wiadomo, wszelką ile można gwarancją, równie jak łatwość w wypłacie kupującym też instrumenta.

Plótno, bieliznę stołową, ręczniki tegorocznego bielienia poleca po najumiarkowańszej cenie: **A. Schmidt,**

w rynku Nr. 62.
Poznań, dnia 7. Czerwca 1838.

OBWIESZCZENIE.

Role probostwa w Łeknie przy Wągrowcu, od Św. Jana b. r. są do wydzierżawienia.

Wies Cerekwica w powiecie Poznańskim, 2½ mili od Poznania, 1½ mili od Warty położona, jest od Św. Jana 1838. r. na sześć lub trzy po sobie idące lata z wolnej ręki do wydzierżawienia. O warunkach dzierżawy można się u podpisanego dowiedzieć.

Rybno Radzimskie pod Skokami, dnia 1. Czerwca 1838.

J. Radziminski.

Wina reńskie po 15 sgr. do 2 tal. $\frac{3}{4}$ kwartową butelkę; dobór win francuzkich i węgierskich, również świeży porter, poleca handel

J. Smakowskiego i Spółki
w Poznaniu, w starym rynku
Nr. 68.

Pojazd piękny na rysorach, z pokryciem na przodzie, stoi na przedanie u kowala Heintze na Garbarach.

Świeży Porter otrzymali **A. Domaracki i Spółka.**

Wełnę i barany z Dominium Karny w hotelu Saskim tu w Poznaniu widzieć można.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 10. Czerwca 1838. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 1. aż do 7. Czerwca 1838.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięto par.
			chło- pców.	dzie- wcząt.	plici męsk.	plici żeńsk.	
W kościele katedralnym Tamże d. 14. Czerwca	X. Wik. Borowicz - Kan. Jabczyński	—	3	3	2	1	1
W kościele farnym S. Ma- ryi Magdaleny	- Mans. Zejlandt - Prof. Prabucki	—	1	1	1	2	1
Tamże d. 14. Czerwca	- Mans. Kottusch - Prob. Kamiński	—	3	1	1	—	4
S. Wójciecha	- Pr. Urbanowicz	X. Prof. Bogedain	4	2	3	3	1
Bernardynów (Parafia Sgo Marcina.)	- Pr. Urbanowicz - Prof. Prabucki	- Wik. Borowicz	1	—	—	—	—
Franciszkanów (Parafia Sgo Rocha.)	- Pr. Urbanowicz - Przeor Scholz	—	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Pr. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	3	3	1	2	2
W ewangelickim S. Krzyża	Pastor Friedrich	—	—	—	—	—	—
Tamże d. 14. Czerwca	Kandydat Buchholz	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Piotra	Past. dyw. Ahner	—	1	1	—	—	2
W kościele garnizonowym	—	—	—	—	—	—	—
Ogółem .			16	11	8	8	11